

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 2. czerwca 196 7 r. w Starogardzie

Wice-Pod-Prokurator, St. Referendarz Śledczy, Asesor ¹⁾ Prokuratury

Sędzia Sądu Powiatowego w Gdańsku mgr Stefania Bojarska

z udziałem Protokółanta

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez odebrania przyrzeczenia¹⁾. — Po uprzedzeniu świadka o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia Prokurator odebrał od niego przyrzeczenie na zasadzie art. k. p. k. ¹⁾), po czym oświadczył on, że ²⁾

..... i świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Bronisława Gawrońska z d. Wardzińska

Wiek urodz. 13. lipca 1895 w Sumowie pow. Brodnica

Imiona rodziców Jen i Joanna z d. Gabriel

Miejsce zamieszkania Starogard, [REDACTED]

Zajęcie emerytka

Karalność nie karana

Stosunek do stron obcy

We wrześniu 1939 r. mieszkałam w Grabowcu /Grabowiec Starogardzki, w dniu 12. października 1939 r. przyszedł do nas do domu 1 niezna-
ny mi Niemiec w cywilu, mówiąc, że mąż ma się z nim udać do Bobo-
wa, na zebranie. Mąż mój Walenty Gawronski, był nauczycielem w
Grabowcu. Tak jak poszedł w dniu 12.X.39, tak już więcej nie wró-
cił. Od znajomej, która już nie żyje, dowiedziałam się, że mąż
wraz z innymi zatrzymanymi nauczycielami został wywieziony z Bo-
bowa do Skórcza samochodem ciężarowym. Dowiedziałam się, że wraz
z mężem znaleźli się w Skórczu nauczyciele: Leon Meloch z Wyso-
kiej /którego żona do chwili obecnej mieszka w Starogardzie przy
[REDACTED], Szikowski Adolf, nauczyciel z Rynkówki /którego
żona i córka mieszkają w Nowym nad Wisłą; żonie na imię Anna,
zaś córka pracuje w banku w Nowym/ Może 16. października 1939 r.
dowiedziałam się, że mąż jest w Skórczu. Pojechałam do Skórcza
i widziałam, że mąż wraz z innymi nauczycielami zamiata ulicę
pod nadzorem żandarmów. Następnie poszłam za mężem, którego wraz

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu należy wpisać odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 94 k.p.k.).

z pozostałymi Polakami odprowadzono na obiad do wysokiego budynku koło dworca w Skórczu. Widziałam również Melocha, Szykowskiego. Od męża dowiedziałam się, że zatrzymanych jest przeszło 60 nauczycieli i 1 ksiądz z Lubichowa. Zatrzymani mogli się swobodnie poruszać w przerwie obiadowej i dlatego też mąż wraz z Melochem i Szykowskim odprowadzili mnie na dworzec. Poraz drugi widziałam się z mężem w takich samych okolicznościach i to może dwa dni po pierwszej wizycie. Gdy przyjechałam poraz trzeci - nie zastałam już nauczycieli. Dowiedziałam się, że 20. października wszystkich zatrzymanych przewieziono do więzienia w Starogardzie, a stamtąd do Szpęgawska. Wiem, że nauczyciel z Żabna o nazwisku Kaczmarek uciekł ze Szpęgawska i żyje do chwili obecnej chyba w Starogardzie. Żyje również były kierownik szkoły we Wolentalu o nazwisku Knasiak, który mieszka w Starogardzie - przy [REDACTED]. Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Zeznała

Przesłuchała

Gemroniska



XI.